

Prośba odrzuconych!

Proszę Cię! Ziemię Polską
Domu moich przodków.
Na kolanach ze złożonymi dłońmi.
Ty której Królowa na Jasnej Górze,
Mieszkanie swe obrała.

Matką mi bądź
Matką! nie macochą
Co w kąt, precz wypędza

Weź w matczyne ramiona
Ciało utrudzone,
Serce cicho kołaczące
Weź w dobre ręce i utul

Wytrzymaj ręką matczyną łzy
Co cicho po policzku płyną, zapomniane!
Po twarzyczce dziecięcej.

Wesprzyj Matko Godność dziecka
Któremu Wzór Swoj Stwórca nadał.

Podaj dobrą ręką chleb
Nie wyśmiewaj, okaż serce.
Nie bohaterem Ja wojny
Lecz czasu pokoju;
Zysków przynieść nie zdołam
Pracą, ni bronią służyć Ci nie mogę.
Cierpieniem tylko wesprę i gorącym sercem

Ja Mały Anioł ze złamanym skrzydłem.
Chorobą w oczach i ciałem niesprawnym
Sługa Twój, Matko uniżony.

Monika Marszałek